MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

a/ Stosunki polsko-litewskie ....str.1.
b/

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

a/ Stosunki francusko-sowieckie ....str.2.
b/ Stosunki niemiecko-francuskie .... " 4.
c/ Państwa bałtyckie a ZSRR. .... " 5.
d/ Sytuacja polityczna i gospod.ZSRR..... " 6.
e/ Akcja Węgier.......................... " 6.

Nr.218.   Warszawa, dnia 30.września 1927 r.

P R Z E G L Ą D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n c o d z i e n n y / .

Nr.218. Warszawa, dnia 30.września 1927 r.

1. S P R A W Y P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

ECHO z 28/9. /Kowno/ W art.wst. nawiązującdo konfliktu rządu polskiego z Sejmem pisze, że Litwa powinna obecnie starannie śledzić każdy krok polityki polskiej a to dlatego, że Warszawa szykuje się do jakiegoś bardzo aktywnego i znacznego wystąpienia, które ma określić jej dalszą pozycję we wschodnio-europejskim problemacie. Państwo litewskie - podkreśla autor - powinno najbardziej wystrzegać się tego kroku Polski, gdyż z góry jest wiadome, że w centrum wszystkich planów polskich znajduje się Litwa. Zapewne w ciągu najbliższych jeszcze miesięcy Litwa otrzyma od Polski to lub inne ultimata. Dla szerszego rozmachu swej polityki, Warszawa zmuszona jest w ten, lub inny sposób zlikwidować konflikt polsko-litewski. Celem Polski jest podporządkowanie Litwy swoim wpływom. Litwa ma do czynienia z chytrym i wpływowym wrogiem., który z łatwością znajduje sobie przyjaciół sprzymierzeńców nawet tam, gdzie jeszcze do niedawna żywiono do niego tylko wrogi stosunek.

W końcu autor dodaje, że dyplomacja litewska powinna wzmocnić stosunki z tymi, dla kogo polskie interesy we wschodniej Europie przedstawiają groźbę, a wówczas ultimata polskie będzie można potraktować tylko z lekceważeniem.

LIETUVA z 26/9. W art.wst.omawia zagadnienie reformy rolnej w nawiązaniu do rozstrzygnięcia sporu rumuńsko-węgierskiego przez Radę Ligi Nar., na forum Rumunji. Dziennik podkreśla, że nie należy jeszcze z tego powodu cieszyć się, a to dlatego, że obecnie magnaci węgierscy uzyskali poparcie Stresemanna, który wymógł, że sprawa ta będzie na nowo rozpatrzona podczas grudniowej sesji Ligi. Rozstrzygnięcie tej sprawy nie może nie zainteresować Litwy - pisze autor. U nas jest cały szereg wywłaszczonych ziemian, którzy albo byli obywatelami zagranicznymi, albo też zdążyli już przyjąć obca obywatelstwa. Za wywłaszczone majątki domagają się oni odpowiedniego odszkodowania. W tym celu zwracają się do Konsulatów swych państw, które nie szczędzą energji dla obrony interesów pokrzywdzonych przez Litwę ich obywateli. Sprawa ta szczególnie uzyska znaczenie, gdy zostaną nawiązane normalne stosunki z Polską, gdyż większość ziemian litewskich uzyskała obywatelstwo polskie. Inni je wyzyskają również. Wszyscy oni zażądają odszkodowania, albo też zwrócenia zabranych majątków. Rzecz zrozumiała, że Polska ich żądania wszystkiemi możliwemi środkami poprze.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E :

STOSUNKI SOWIECKO-FRANCUSKIE.

THE DAILY MAIL z 27/9. Kor. z Paryża pisze: "Liberté" zawiera w swym artykule p.t. "Nowa Panama" aluzję co do możliwego skandalu we francuskich kołach politycznych w związku z kwestją spłaty długów rosyjskich. Od szeregu miesięcy obiegały pogłoski, że Sowiety wydają duże sumy we Francji, w celu pozyskania politycznego poparcia dla ich planu uzyskania pożyczek oraz monopolu naftowego we Francji.

IBIDEM: Reuter z Paryża donosi, że według depeszy otrzymanej z Rygi odwołanie Rakowskiego zostało definitywnie postanowione. Zarzuca się mu, że dostarczył on nieścisłych informacyj Komisarjatowi spraw zagranicznych, co doprowadzało do oświadczenia Litwinowa, iż porozumienie z Francją w kwestji długów zostało osiągnięte. Kor. w dalszym ciągu pisze, że według tej wiadomości rząd sowiecki gotów jest zagrozić Francji zerwaniem stosunków w razie niezaakceptowania przez nią nowych propozycyj sowieckich w kwestji długu przed końcem roku. Moskwa ma zaproponować wysłanie specjalnej misji francuskiej do prowadzenia rokowań z władzami sowieckimi na miejscu.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 26/9. Kor. z Paryża pisze, że ogłoszenie przez ambasadę rosyjską propozycji w sprawie długów wywołało ogromne oburzenie tych dzienników, które są za zerwaniem stosunków z Rosją, ponieważ odrzucenie tych propozycyj byłoby bardzo niepopularne w kołach właścicieli papierów rosyjskich. Krążą pogłoski, że francuzi chcą, by pożyczka była zabezpieczona na rosyjskich terenach naftowych. Mogą być wysunięte propozycje, które umożliwiłyby Francji uzyskanie nafty z Rosji i uniezależniłyby ją od naftowych towarzystw.

WESTMINSTER GAZETTE z 26/9. Kor. dypl. omawiając stosunki pomiędzy Moskwą i Paryżem pisze, że względy finansowe pomieszane tu są ze względami politycznemi. Sowiety pragną bardzo zachować dobre stosunki z Francją. Niepowodzenie we Francji poważnie może zmniejszyć na przyszłość szanse Sowietów uzyskania kredytów w Anglji, wzamian za umowę w kwestji długów.

THE DAILY NEWS z 6/9. Kor. z Paryża pisze, że Sowiety uważają, że przez zawarcie umowy w kwestji długów z Francją zadadzą poważny cios W.Brytanji.

L'ERE NOUVELLE z 25/9. zamieszcza artykuł G.Cudenet, który pisze, że bolszewicy, obejmując władzę, doszli do bogactw, których nie potrafili wyzyskać. Z.S.R.R. jest etykietą, Rosja jest rzeczą realną. Otóż Rosja, jak każde inne państwo, nie może żyć w odosobnieniu w XX. wieku, gdzie najwyższem prawem jest wzajemne uzależnienie interesów europejskich. Bolszewicy urządzili rewolucję w imię przewagi interesów ekonomicznych nad polityką, zapomnieli jednak, że ekonomia jest kwestją międzynarodową i w państwie Lenina podlegać będzie tym samym nieubłaganym prawom jak i w państwie carów. Obecnie system bolszewicki, który przetrwał wojnę, nie może przetrwać kryzysu finansowego. Tego, czego nie mogli dokonać wszyscy zbuntowani generałowie, dokonało proste zamknięcie kratek banków zachodniej Europy. Litwinow i Rakowski okazali przez samą

chaotyczność swoich propozycyj całą powagę sytuacji. Rosja Czerwona ignorując jednocześnie Ligę Narodów, handel angielski i oszczędności francuskie, doszła do osamotnienia, które przyjmuje już rozmiary katastrofy. Dziś Sowiety odkrywają w sposób może nieco brutalny dwie ocenne rzeczywistości: Europę i Prawo.

LE QUOTIDIEN z 25/9. Brossolette pisze, że trudno pojąć, na jakiem rozumowaniu opierają się Sowiety, stawiając warunki dla uznania swoich długów. Trudno również pojąć, dlaczego Francja zgadza się na połączenie kwestji długów i kwestji kredytów. W każdym razie propozycja Rakowskiego będzie trudną do przyjęcia dla państwa tak już zadłużonego, jak Francja.

LE QUOTIDIEN z 26/9. Bertrand pisze, że propozycje Sowietów przyjęte zostały w sposób dość rozumity, wypadałoby jednak żałować, że zarówno prasa prawicowa, jak lewicowa przybiera ton tak namiętny w swoich sprzecznych dowodzeniach. Niektóre dzienniki stanowią jednak wyjątek. Np. "Volonté" pisze: Cała kwestja polega na tem: gdzie jest nasz interes? Zwaloryzowanie wierzytelności posiadanych obligacyj carskich nie jest bezcelowe. Nie otrzymają oni wprawdzie więcej, niż 17 %, w każdym razie lepsze to, niż nic. Trzeba się liczyć z tem, że przemysł francuski zyska przez ten układ, a zawarcie paktu o nieagresji będzie w ten sposób pewniejsze. "Całość kwestji - według Volonté" - zasługuje na rozważenie". Następnie "Volonté" zastanawia się nad tem, że pieniądze zaofiarowane przez Sowiety, płatne będą w przeciągu 61 lat, natomiast żądane kredyty miałyby być wypłacone Sowietom w ciągu lat 6-u. Co zatem będzie w siódmym roku o ile Sowiety działają w złej wierze? Jest to kwestja gwarancji, pisze cytowany dziennik, a Rakowski oświadczył, że jego rząd daje "realne gwarancje". Trudno jest dziś doprawdy zrozumieć, jakie gwarancje "realne" będą "realnemi" za lat dziesięć albo pięćdziesiąt. Może jednak takie gwarancje istnieją. Jest to sprawa do rozważenia. O ile otrzymamy bliższe objaśnienia w tym względzie, będziemy mogli dokładniej to zbadać.

W zakończeniu autor podkreśla złą przysługę, jaką oddają dyplomacji sowieckiej pisma komunistyczne, które usiłują wymusić zgodę Francji na propozycje sowieckie w drodze pogróżek wojennych.

ECHO DE PARIS z 27/9. donosi z Moskwy, via Kowno/, że rada komisarzy zdecydowała po pierwotnej decyzji przeciwnej treści, odwołać p.Rakowskiego. Decyzja ta miała być powzięta na skutek prośby listownej przesłanej przez Rakowskiego do Cziczerina, którą, którą Rakowski uzasadnił kampanją prasy francuskiej przeciwko Niemu. Rakowski prosił o zamianę swego stanowiska z Krestinskim, posłem Z.S.R.R. w Berlinie, co jednak spotkało się z kategoryczną odmową ze strony Krestienskiego.

LE MATIN z 27/9. pisze, że w Moskwie znaleźli się krytycy, którzy uważali, że znane propozycje Rakowskiego w sprawie spłaty długów i otrzymania wzamian kredytu od Francji nie jest korzystna dla Sowietów. "Izwiestja" w odpowiedzi swojej wykazały, jak określa Matin - w sposób cyniczny, ile Sowiety zyskują, a ile Francja traci na tej propozycji, poczem dziennik cytuje odnośne ustępy artykułu "Izwiestij", które m.in. podnoszą, że suma 60 milj. franków zł., które mają być wpłacane rocznie, nie są niczem w porównaniu do rzeczywistego długu, od którego procenty wynosiły ongi 400 milj.fr.zł.rocznie.

EKONOMICZESKAJA ZIZN z 26/9. omawiając kampanję prasy francuskiej przeciwko porozumieniu ZSRR. pisze, że propozycje sowieckie odpowiadają interesom szerokich mas posiadaczy papierów rosyjskich we Francji i że tego faktu prawicowe koła francuskie nie zdołają zatrzeć.

Porozumienie zaproponowane przez Związek Sowiecki jest jednakowo korzystne dla obu stron, i na tem polega jego żywotność i celowość.

STOSUNKI NIEMIECKO-FRANCUSKIE.

THE DAILY TELEGRAPH z 27/9. Kor.dypl.pisze, że w intensywnej kampanji, prowadzonej w Niemczech przez przywódców Rzeszy w kwestji wznowienia sprawy winy za wojnę, opinja francuska widzi spisek w celu ewentualnego odrzucenia spłat reparacji. W kołach brytyjskich nie przypisuje tak machiawelskich zamiarów rządowi niemieckiemu. Lecz nawet gdyby cele Niemiec były tego rodzaju, jak to podejrzewają francuzi, nie potrzebują się oni niepokoić, ponieważ argumenty Niemiec nie mogłyby być oparte na żadnych solidnych podstawach. Wykonanie przez Niemcy ich nowych zobowiązań reparacyjnych /plan Dawesa/ są ściśle związane z ich finansowym i handlowym kredytem. Na tej podstawie Niemcy nie mogłyby odrzucić swych zobowiązań reparacyjnych bez narażenia się na nieprzychylne zareagowanie wyników pieniężnych Ameryki, WBrytanji i rynków neutralnych.

ECHO DE PARIS z 28/9. Turpand pisze: Całe Niemcy przyjęły z uznaniem słowa Hindenburga, uniewinniające naród niemiecki od oskarżenia, że dał on powód do wybuchu najstraszniejszej z wojen. Francja cała natomiast przyłączy się do formuły, wyrażonej przez Poincarégo, że "francuzi życzą sobie zapomnienia i nie pozwolą, aby się utrwaliło kłamstwo". W takich warunkach - pisze autor - nie może być mowy o porozumieniu francusko-niemieckiem. Francja mogłaby je oprzeć tylko na Traktacie wersalskim, podczas gdy Niemcy dążą do jego rewizji. Czyżby najgorętsi zwolennicy Locarna nie zrozumieli, że niebezpiecznem jest budowanie całej polityki na nieporozumieniu?

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 28/9. Koresp.z Genewy pisze, że wczorajsza półgodzinna rozmowa Brianda ze Stresemannem w kuluarach pałacu Ligi na oczach licznych delegatów i dziennikarzy, jest uważana za chęć zademonstrowania, iż wypadki ostatnich dni nie wpłynęły ujemnie na osobiste i polityczne stosunki obu ministrów.. Kor.zaznacza, iż było to uderzające, jakby szukał spotkania i nadspodziewanie wcześnie zjawił się na obu posiedzeniach poniedziałkpwych i uderzająco długo bawił przy rozpatrywaniu mało znaczących spraw. Z usłyszanych fragmentów rozmowy możnaby ustalić, że mówiono o pewnych szczegółach, przygotowanych do konferencji gospodarczej oraz że Briand nie chce zrywać z Sowietami. Celem tej rozmowy niewątpliwie było okazanie światu, że polityka locarneńska będzie nadal prowadzona i to zostało osiągnięte, co wynika z tutejszej prasy frankofilskiej. Kor.zaznacza - jak wobec tego można było mówić o izolacji Francji. Pokój nie ucierpi z tego powodu jeżeli oświadczymy - pisze kor., że wojna światowa była Niemcom narzucona i że również i na przyszłość nie będą mogły pragnąć wojny". Mowa Hindenburga, wystąpienie Stresemanna na Zgromadzeniu i wobec prasy w tej sprawie nic nie zmieniły. Tylko że wielkiemu wodzowi było łatwiej to uwydatnić, niż ministrowi spraw zagranicznych wobec tylu różnych partnerów w Genewie.

DER TAG z 30/9. pisze p.t. "Niezwykły wywiad" o rozmowie koresp.Petit Parisien z ministrem Stresemannem, który mówił o współpracy francusko-niemieckiej i wskazał, że aby ona rzeczywiście mogła służyć pokojowi, należy załatwić jeszcze niektóre

sprawy będące przeszkodą do trwałego porozumienia. Dalej podkreślił Stresemann swoją lojalność wobec ministra Brianda i swoje dążenie do podtrzymania z nim najlepszych stosunków, co na terenie Ligi Narodów dało wiele korzyści ludzkości. Pismo zaznacza, że nie dostrzega tak różowych widoków, jakie Stresemannowi nasunęły się z okazji obecnej sesji Rady Ligi Narodów, a raczej uważa za trafniejsze pesymistyczne poglądy "Daily Telegraph'u".

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 29/9. pisze na naczelnem miejscu, że minister Briand napisał przedmowę do książki niemieckiego dziennikarza J.Montona "Das Neue Deutschland". W przedmowie tej Briand podkreśla stale polepszające się stosunki między Francją a Niemcami. Pismo przytacza opinję Matin, że ta współpraca ma się opierać na zasadach moralnych traktatu wersalskiego i zaznacza, "z ludźmi, którzy chcą nas wieszać dlatego, że przeciwstawiamy się kłamstwu winy za wojnę, nie chcemy mieć nic do czynienia. W Niemczech - pisze dziennik - wymuszenie zerwania podlegało karze 5 lat domu poprawy. "Taki pogląd może być obcy ludziom z "Matin", ale na podstawie naszych poglądów musimy przeciwstawić się wymuszonemu na nas przyznaniu się do winy za wojnę".

PAŃSTWA BAŁTYCKIE A ZSRR.

IZWIESTJE z 20/9. zamieszczają wywiad swego koresp.ryskiego z ministrem spraw zagranicznych Łotwy, Cielensem. Minister oświadczył m.in., że obecna sytuacja światowa nie wywołuje żadnych obaw co do wojny. Następnie wyraził minister przekonanie, że sprawa rozbrojenia mogła by znacznie szybciej być załatwiona, gdyby wszystkie państwa były członkami Ligi Nar.

Co do jego wystąpienia w Lidze Nar.,to stwierdza, że wysunięty przez niego projekt nie miał na celu neutralizacji państw bałtyckich, a zawierał propozycję międzynarodowego paktu gwarancyjnego państw wschodniego pobrzeża Morza Bałtyckiego. Pakt ten mógłby zawrzeć z jednej strony: Finlandja, Estonja, Łotwa i o ile byłoby to możliwe, i Litwa, a z drugiej - ZSRR. Niemcy i jeszcze niektóre inne wielkie mocarstwa, które zainteresowane są w utrzymaniu status quo i równowagi nad Bałtykiem. Następnie oświadczył p.Cielens, że w Sejmie istnieje zapewniona większość dla ratyfikacji traktatu sowiecko-łotewskiego, oraz że traktat ten zostanie przedstawiony w dniu 7.października Sejmowi do ratyfikacji. Kor. podaje w dalszym ciągu wyjątki z przemówienia p.Cielensa do przedstawicieli prasy zagranicznej. Minister odniósł wrażenie w Genewie oraz otrzymał informacje ze źródła miarodajnego, że niewykluczona jest możliwość rozpoczęcia w niedługim czasie rokowań między Anglją a ZSRR. i wznowienia oficjalnych stosunków dyplomatycznych. Państwa bałtyckie powitałyby z radością uregulowanie tego konfliktu. O rokowaniach między Łotwą a Polską w sprawie zawarcia traktatu handlowego minister oświadczył, że istnieje tylko jeden punkt nieuregulowany, a mianowicie: żądanie Polski o włączenie klauzuli litewskiej, której Łotwa nie może przyjąć, ponieważ ma nadzieję zawrzeć unję celną z Litwą.

IBIDEM. podaje wywiad udzielony prasie litewskiej przez komisarza dla handlu ZSRR.Nikojana, który oświadczył, że ZSRR. gotów jest ratyfikować traktat handlowy sowiecko-łotewski. Nie można żywić wątpliwości - mówił p.Nikojan, że traktat ten będzie wypełniony, skoro został podpisany, oczywiście o ile nie wynikną jakieś niezależne od Związku Sowieckiego przeszkody i o ile te przeszkody nie będą czynione ze strony Łotwy. Łotwa nie może roz-

wijać się bez organicznych związków z ZSRR. O ile nie otrzyma ona zamówień od Związku Sowieckiego, będzie musiała wejść na drogę agraryzacji, co doprowadzi do uzależnienia jej od wielkich państw przemysłowych. "Myślę - mówił p.Nikojan, że w interesie Łotwy leży ratyfikowanie traktatów i nie wątpię, że traktat będzie ratyfikowany!"

KOENIGSBERGER HART.ZTG. z 27/9. podaje za "Rigascher Rundschau" że Wydział bałtycki Kominternu rozpoczął tego lata organizowanie osobnych oddziałów wojskowych łotewskich i estońskich dla celów wojskowych i propagandy. Legjony te posiadają osobne umundurowanie. Oddział estoński nosi nazwę: Narodowy Czerwony Legjon Estoński dla ratowania ojczyzny. Pismo ryskie zwraca uwagę na niezgodność tego paktu z traktatem dorpadzkim.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA ZSRR.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 28/9. W art.wst. pisze o imperjaliźmie Sowietów, podkreślając, że Sowiety w swej polityce zagranicznej stosują podwójną miarę. Wobec zachodu występują jako wrogowie imperjalizmu, który przypisują państwom zachodnim i wyzyskują ten argument na szeroką skalę w swej propagandzie wewnętrznej. Natomiast wobec wschodu sami stosują metody imperjalistyczne zapewne dlatego, aby móc skierować w tamte kraje swój znaczny przyrost ludności.

Według obliczeń ostatnich przyrost wynosi 18 głów na tysiąc, czyli około 2 i,4 milj. rocznie. Następnie autor omawia rozwój imperjalistycznych dążeń sowieckich wobec poszczególnych krajów azjatyckich.

DER TAG z 29/9. w art.wst. podaje korespondencje z Moskwy o polityce rolnej w Rosji. Rząd sowiecki przystąpił do nowego podziału kraju i wykorzystania ziemi celem podniesienia produkcji rolnej. Obecnie stoi ta ostatnia znacznie niżej od przedwojennej a trudności wywozowe istnieją przedewszystkiem dlatego, że po rozparcelowaniu większej własności, wieśniak nie produkuje na wywóz; traktowany dotychczas po macoszemu chłop będzie otoczony większą opieką, aby więcej czuł się zobowiązany do wyzyskania swego warsztatu pracy. Przywódcy Rosji wiedzą, że ta musi więcej produkować i więcej wywozić, jeżeli chce ni[illegible]ączność z rynkiem światowym.

[illegible]KCJA WEGIER.

[illegible]ORSZAG [illegible]